

TEKSTY  
DLA  
PRZEDSZKOLA

*V Gminny Konkurs Logopedyczno – Recytatorski*

*„Wierszyki łamiące języki”*

*Sarzyna, 2019*

## MLECZE

Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,  
Błyszcą w słońcu cztery mlecze.  
W każdym mleczu pszczoła brzęczy,  
Drżą w skrzydełkach barwy tęczy.  
(Tu rzeć muszę nie od rzeczy:  
Pszczoly sączą nektar z mleczy).  
Nagle dreszcz pszczołami wstrząsa,  
Straszny deszcz je z mleczy strząsa,  
Bo gdy deszcz na dworze siecze,  
Tulą płatki wszystkie mlecze.  
Tam, gdzie strużką rzeczka ciecze,  
Drżą na deszczu cztery mlecze.  
Gdy przejaśni się na dworze,  
Wtedy wiersz ten skończę. Może...

(M. Strzałkowska)

## DZIDZIA, LIDZIA, LODZIA, BODZIO

Płynie łodzią Dzidzia z Łodzią,  
Obok łodzi Lidzia chodzi,  
A gdzie Bodzio się zapodział,  
Nie wie Dzidzia ani Łodzia.  
Nagle Łodzia widzi Bodzia,  
Jak po wodzie mknie na kłodzie,  
Więc Bodzia kwili: „Bodziu!  
Ustąp Łodzi! Co ci szkodzi?”  
I ustąpił Bodzio Łodzi,  
Bo być miłym nie zaszkodzi –  
Podniósł w górę Bodzio Łodzie  
I posadził ją na kłodzie.  
Teraz Łodzia mknie na kłodzie,  
W łodzi siedzi Dzidzia z Bodziem,  
A gdzie się podziała Lidzia,  
Nie wie Bodzio ani Dzidzia.

(M. Strzałkowska)

## CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie  
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.  
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynianie:  
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!  
Wezwać trzeba by lekarza,  
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!  
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,  
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!  
A chrząszcz odrzekł niezmiyszany:  
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!  
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,  
teraz będą się tarzaly.

(M. Strzałkowska)

## ŻUCZEK

Chociaż żuczek rzecz malutka  
mnie urzeka życie żuczka.  
Czy w Przysuszy,  
czy też w Pszczynie  
życie żuczka rześko płynie.  
Byczo mu jest  
i przytulnie  
w przedwiosenny czas szczególnie.  
Szepcze w żytku  
i pszenicze  
śliczne rzeczy swej księżnicze.  
Staszczą jej na  
przykład z dali  
maku wór na sznur koralu.  
Albo rzuca gestem szczodrym  
pod jej nóżki chabrem modrym.  
-Żuczku, żuczku, czy chcesz za to  
być ewentualnie tata.  
Z tego wielka jest nauczka  
choć sam żuczek rzecz malutka...

(L. J. Kern)

## CZARNA KROWA

Czarna krowa w kropki bordo  
gryzła trawę kręcąc mordą.  
Kręcąc mordą i rogami  
gryzła trawę wraz z jaskrami.

"Czarna krowo, nie kręć rogiem,  
bo ja pieróg jem z twarogiem:  
gdy tak srogo rogiem kręcisz,  
gryźć pieroga nie mam chęci."  
"Jedz bez trwogi swe pierogi,  
nie są groźne krowie rogi.  
Jestem bardzo dobra krowa  
rodem z miasta Żyrardowa.

Raz do roku w Żyrardowie  
pieróg z grochem dają krowie.  
Więc mi odkraj róg pieroga,  
a o krowich nie myśl rogach.  
Ja ci również radość sprawię:  
Jaskry, które rosną w trawie,  
zręcznie ci pozrywam mordą,  
czarną morrdą w kropki bordo”.

(H. Łochocka)

## SPÓŹNIONY SŁOWIK

Placze pani słowikowa w gniazdku na akacji,  
Bo pan słowik przed dziewiątą miał być na kolacji.  
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,  
A tu już po jedenastej - i słowika nie ma!

Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,  
Sześć komarów nadziejących w konwaliowym sosie,  
Motyl z różną, przyprawiony gęstym cieniem z lasku,  
A na deser - tort z wietrzyka w księżycowym blasku.

Może mu się co zdarzyło? Może go napadli?  
Szare piórka oskubali, srebrny głosik skradli?

To przez zazdrość! To skowronek z bandą skowroniątek!  
Piórka - głupstwo, bo odrosną, ale głos - majątek!

Nagle zjawia się pan słowik, poświstuje, skacze...  
"Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał? Przecież ja tu płacę!"  
A pan słowik słodko ćwierka: "wybacz, moje złoto,  
Ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotą!"

(Julian Tuwim)

## FIGIELEK

Raz się komar z komarem przekomarzać zaczął,  
Mówiąc, że widział raki, co się winkiem raczą.  
Cietrzew się zacietrzewił, słysząc takie słowa,  
Sęp zasępil się strasznie, osowiała sowa,  
Kura dała drapaka, że aż się kurzyło,  
Zając zajęczał smętnie, kurczę się skurczyło,  
Kozioł fiknął koziołka, słoń się cały ślaniał,  
Baran się rozindyczył, a indyk zbaraniał.

(Julian Tuwim)

## KŁÓTNIA

Zebrały się raz na łące żółw, chrząszcze i chrabąszcze.  
Rozmawiały, plotkowały wszystkich z góry oceniały.  
Nikt nie lubił tego żółwia, chrząszczy i chrabąszczy.  
Czy to prawda, czy też nie już w gąszczu brzmia słowa te:  
„A ten bąk co lata, bziuka, muchomora wziął za żuka”  
Czyjś głos znowu słyhać gdzieś:  
„Czy to prawda, ty to wiesz”  
Odpowiada mu żółw srogi:  
„A co kogo to obchodzi.”  
„Oj obchodzi drogi żółwiu nie powinieneś tak,  
i wy chrząszcze i chrabąszcze.  
Jak tak można??  
Co powiecie sami??  
Wypada tak??”  
Kłócili się strasznie, że policja przyjechała,  
no i wszystkich w mig zabrała.

(A. Bujalska)

## JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach  
kroczy jamnik w szarawarach,  
szarpie kłacza oczeretu  
i przytracza do beretu,  
ważkom pęki skrzypu wręcza,  
traszkom suchych trzcin naręcza,  
a gdy zmierzchać się zaczyna  
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,  
po czym znika w oczerecie  
w szarawarach i berecie....

(M. Strzałkowska)

## TYP SPOD SOPOTU

W połowie lata, w pewną sobotę,  
typ spod Sopotu kupił kapotę,  
lecz miał z kapotą niemały kłopot,  
bo mu kapota wpadała w łopot.

Klap! klap! kapota kłapie na typie,  
typ spod kapoty na klapy łypie,  
kłapie kłapami typa kapota,  
z łopotem typem kapota miota.

Wtem tupnął na mnie typ spod Sopotu:  
- Dość mam łypania, klap i łopotu!  
Kto dziś kupuje ten typ kapoty?!  
I po co pisać takie głupoty...

(M. Strzałkowska)